Nr. 6. Lwów, Niedziela 31. Maja 1885 r. Rok VIII.

Goniec Niedzielny i Świąteczny

Dziennik dla Wszystkich illustrowany, a czasem nie illustrowany.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administacyjną: **M. D. Chamski.**
Prenumerata wynosi, tak we Lwowie jak i na prowincji (z przesyłką pocztową): rocznie 8 złr., — półrocznie 4 złr., — kwartalnie 2 złr., — miesięcznie 70 ct.
Adres Redakcji: ulica Ossolińskich l. 10.

Od Redakcji.

Niniejszy Nr. 6 „Gońca Niedzielnego i Świątecznego“ drukujemy wyjątkowo w zupełnie innym formacie, a nawet na innym papierze, a to z powodu zamieszczenia rozkładu jazdy koleji Karola Ludwika, który zdaniem naszem, powinien być wydrukowany bez żadnej przerwy i przenoszenia na inną stronnicę, aby stanowił całość, z której czytelnicy łatwo informować się mogą.

Jest to wprawdzie dla nas taki format nierównie kosztowniejszy, ale robimy to dla użytku naszych czytelników. Następne numera „Gońca“ będą miały zwykły format.

Jubileusze.

W roku bieżącym przypada jubileusz ćwierćwiekowej pracy naukowej Franciszka Duchieńskiego, znanego całemu światu uczonemu historyka, który od dłuższego już czasu stale przemieszkuje w Paryżu. Zanim w jednym z najbliższych numerów „Gońca Niedzielnego i Świątecznego“ podamy wizerunek i życiorys jubilata — piszemy teraz tych kilka słów, aby okazać łącznie z całem społeczeństwem, cześć dla głębokiej nauki szanownego jubilata i dla jego wysokich przymiotsw osobistego charakteru, którego jedna z najpiękniejszych ozdób — jest niepokalanej czystości patrjotyzm.

Jan Zacharjasiewicz, jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy, którego portret zamieściliśmy przed siedmiu laty w „Dzienniku dla Wszystkich“ — w tych dniach obchodził uroczyście 30-letni jubileusz swego zawodu literackiego. Jubileusz obchodzono w Warszawie, w mieszkaniu jubilata, gdyż tamtejsza policja nie pozwoliła na publiczne obchodzenie. Grono literatów i literatek wręczyły jubilatowi piękne upominki przy odpowiednich przemówieniach z serca płynących. Do tych ogólnych oznak sympatji i czci, i my dołączamy swoje.

Nowiny od ręki.

= Zmarł w piątek Seweryn Zamojski. Od dłuższego już czasu, śmierć ta była przewidywana, bo ś. p. Seweryn, dotknięty rozstrojem całego organizmu, nikł niemal w oczach.... Ostatnie chwile przepędził w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie.

Zmarły, jako artysta dramatyczny, należał do najlepszych komików polskich, a niektóre jego typy, jak n. p. „Pan Damazy“, były nie do naśladowania. Na scenach polskich pracował blisko lat dwadzieścia pięć, z których piętnaście poświęcił scenie lwowskiej. Pochodził z Krakowa, gdzie ojciec jego, typowy staruszek, umarł dopiero przed kilku laty. Ś. p. Seweryn Zamojski przeżył lat 49.

Kochany przez kolegów, ceniony wysoko przez publiczność, której był ulubieńcem, w dziejach sceny polskiej, zajmuje bardzo wybitne stanowisko. Był to talent prawdziwie samorodny i oryginalny, z którym połączyły się przymioty człowieka zacnego i prawego charakteru.

Cześć jego pamięci!

= W tych dniach odbył się we Lwowie pierwszy zjazd nauczycieli szkół wyższych. Zjazd był dość liczny, choć nie tak liczny, jakby się spodziewać należało. Z ważniejszych rezolucyj, powziętych przez zjazd, podnieść należy rezolucję o nauczaniu języka polskiego, wielką doniosłość, czego, wymownemi słowy motywował prof. Prochnik. Obrady zjazdu zaszczycił swoją obecnością pan namiestnik Zaleski, oraz autonomiczni dygnitarze: pan prezes Oktaw Pietruski i pan prezydent miasta Wacław Dąbrowski. Obrady zakończone zostały bankietem w hotelu George'a, na którym wzniesiono wiele toastów, a wśród których wyróżniał się toast na cześć dra Małeckiego.

= Ponieważ w jednym z poprzednich numerów „Gońca“ zamieściliśmy artykuł o przedłożeniu sprawozdania Wydziałowi krajowemu, przez p. Jareckiego, co do lwowskiego Towarzystwa muzycznego — proszeni jesteśmy przez osoby interesowane o powtórzenie oświadczenia p. Jareckiego, zamieszczonego w Nrze 111 „Dziennika Polskiego“.

Pismo p. Jareckiego jest następujące:

„Dochodzą mnie wieści, że orzeczenie moje, zamieszczone w Nrze 106 „Dziennika Polskiego“ z dnia 9. Maja o stanie szkoły gal. Towarzystwa muzycznego bywa mylnie rozumianem, a mianowicie w sposób dotykający osobiście profesorów. Oświadczam przeto, że ustęp wzmiankowany, nie tyczy się osobistej działalności profesorów, ani ich kwalifikacyj, a tylko pewnych wadliwości w organizacji szkoły, której dyrekcja przy szczupłej nader subwencji usunąć nie może“. *Henryk Jarecki.*

= W krótkim czasie drugi cios bolesny i dotkliwą stratę ponosi rodzina Niegolewskich w Poznańskiem, a z nią cały naród. Niedawno zmarł niezapomnianej nigdy pamięci Władysław Niegolewski — dziś znowu donoszą o śmierci brata Kazimierza Niegolewskiego z Włościejewek — nieustraszonego obrońcę naszych praw narodowych, który też całe życie walczył za nie i cierpiał... Uczucie szczerego i głębokiego żalu, łączymy do ogólnego smutku całego polskiego społeczeństwa po tej, prawdziwie, narodowej stracie.

= *Wiadomość o wełnie na czasie.*

Wełna mianowicie z Anglji, stałą objawia tendencję do kupna; znaczne są żądania przędzy wełnianej i materje wełniane w dobrych się utrzymują cenach. Ze względu też, że Australja w roku ubiegłym z powodu suszy i braku wody ogromne w gromadach owiec poniosła szkody, przeto przeszłoroczne ceny w całości winny być utrzymane, a nawet wyższe żądania stawiać należy za naszą wełnę krajową przy zawieraniu umów.

= Dawna służba.

W dawniejszych czasach, jeszcze przed rewolucją francuską, służba nie miała tak podrzędnego, jak obecnie stanowiska, podnosząc niejako tych, którzy do niej należeli, do godności ich panów. W tych czasach tedy, ilość sług była jedną z oznak stopnia i wspaniałości domu. — W Chanteloup, u księcia Choiseul, 400 osób żyło na gaży pana, z których 54 służby liberyjnej. Chociaż większa część nie stołowała się w pałacu, można sobie wystawić konsumcję domu przez samą ilość spotrzebowanego chleba, wynoszącą 300 funtów dziennie. Po za osobami, które jak ks. Choiseul starały się około siebie utrzymać rodzaj klijenteli, ludzie pewnego stanowiska lubili otaczać się liczną służbą, tak dla reprezentacji, jak i usługi. — Pani de Sevigné w zamku des Rochers miała 30 lokajów. Istniały pod tym względem pewne przepisy, i tak n. p. prezes parlamentu powinien był mieć 36 służących, 14 koni powozowych, nie licząc służby i koni pani. Stopniowo liczba sług, odnośnie do zajmowanej rangi, zniżała się, a prosty szlachcic musiał trzymać najmniej kamerdynera, kucharkę, stangreta, 2 lokajów i parę koni powozowych. Zwykli towarzysze rodziny, służący, nabierali niekiedy pewnej przewagi częstokroć trywialnej, lecz której się poddawano, gdyż opierała się na poczciwych uczuciach i przywiązaniu. — W komedjach Moliére'a spotykamy znakomite typy sług mieszczańskich, które często w rzeczywistości spotykać można. Wszak służące Malherbe'a i samego nawet Moliére'a dawały opinią swym panom o ich dziełach; wszak służąca Voltaire'a, Barbara często przez niego zapytywaną była o zdanie; wreszcie sługa babki Collina d'Hauleville przerażała się widząc go piszącego komedje, które uważała za dzieło djabła, zasługujące tylko na spalenie.

U nas, w Polsce, przepisów wyraźnych, co do trzymania służby nie było — ale magnaci, szlachta i zamożniejsi mieszczanie mnóstwo trzymali służby i pachołków przeróżnego rodzaju. Dziś we Francji n. p. trzymanie służby jest bardzo ograniczone, u nas za to dużo się jej jeszcze trzyma ze zwyczaju...

= Polowanie na niedźwiedzie.

W ciągu ostatniej zimy w lodejnopolskim powiecie, ołonieckiej gubernji, dało znakomite rezultaty. Ubito tam 50 niedźwiedzi. Oprócz miejscowych myśliwych, którzy bezustannie trapią tego zwierza, wyrządzającego tam ogromne szkody, polowali i zagraniczni myśliwi, a mianowicie: hr. Salms i Asseburg, umyślnie dla polowania przybyli z Berlina i syn ambasadora angielskiego przy dworze rosyjskim, młody p. Tornton i hr. Hubert Anglik. Odwadze, zimnej krwi i celności strzałów tych myśliwych, miejscowi mieszkańcy nie mogli się dość nadziwić. Niedźwiedzie strzelane były tylko w biegu, gdyż zeszła zima, obfitująca w śniegi, do tego rodzaju polowania bardzo się nadawała. Zwierz tonąc w śniegu, nie mógł szybko uchodzić i z łatwością był przez psy stawiony. Rezultaty też polowań były świetne: od 1. do 7. marca ubito 13 niedźwiedzi i wzięto żywcem 7 niedźwiadków; a następnie w ciągu ośmiu dni ubito 9 ogromnych niedźwiedzi. Myśliwi-goście mieli ze sobą przyrządy fotograficzne, przy pomocy których zdejmowali niektóre epizody z polowania, a szczególniej chwilę wyskakiwania zwierza z barłogu i stanowienia go przez psy. Nie brakło też i „zdarzeń szczególnych“. Niedźwiedź, ścigany przez kilka dni z rzędu, codziennie zmieniał legowisko, gdy jednak to nie pomogło i myśliwi bezustannie tropiąc, niepokoili go, urządził sobie coś w rodzaju barykady. Wykopał najpierw w śniegu głęboką norę, następnie bardzo sztucznie starał się ją ukryć przed okiem myśliwych; nałamał mnóstwo gałęzi sosnowych, poznosił je nad norę, i pokrył ją niemi; potem legł w norze. Niestety, psy doprowadziły myśliwców do tego sztucznego schronienia i niedźwiedzisko znalazło w niem grób. Gdy go z owej nory wydobyto, okazało się, że niedźwiedź był niesłychanie wielkich rozmiarów, a przygotowane przezeń legowisko miało 3 arszyny długości, 2 i pół arszyna szerokości i 2 arszyny głębokości. Oprócz niedźwiedzi upolowanych przez tych myśliwych, 20 parę sztuk niedźwiedzi zabili miejscowi myśliwi w różnych stronach powiatu lodejnopolskiego.

Wiktor Hugo.

Francja ciężką, ogólną okryła się żałobą. Umarł Wiktor Hugo, skonał ojciec romantycznego cyklu poezji francuskiej, najpierwszy, największy, a zarazem ostatni z tej świetnej plejady, która piśmiennictwo francuzkie takim blaskiem okryła i której promienie do dziś dnia jeszcze jasnem światłem swojem rozświecają ciężkie mgły naturalistycznego kierunku, coraz przemożniej rozpościerającego się wśród dzisiejszej literatury francuzkiej.

Genjusz Wiktora Hugo, potężny, nieokiełznany, zuchwały, jak poprowadził go zrazu na nowe drogi i niby komecie w świetnym warkoczu całą epokę poetyczną pociągnąć mu za sobą kazał, tak w końcu zepchnął go na bezdroże, na które, niestety, nierzadko schodzą nawet wyższe, ale niecierpliwe, lub zbyt dumne charaktery. Zboczenie to wielkiego poety, streszcza nasz paryski telegram: „Wiktor Hugo będzie miał pogrzeb cywilny!“

Nie naszą rzeczą, w tem pobieżnem pośmiertnem wspomnieniu, śledzić drogi, jakiemi niepospolity umysł nieboszczyka doszedł do buntu przeciw kościołowi, albo z przekonań monarchicznych zrezygnował na idee republikańskie i demokratyczne. Złożyły się na to bezwątpienia mnogie okoliczności, towarzyszące jego życiu, złożyło się w znacznej części ubóstwienie przez współczesnych, jakiego rzadko komu dano używać za życia. Ono to napoiło go dumą, która pod koniec zwłaszcza życia, popychała go do dziwactw, rzucających pewien cień śmieszności na ostatnie lata działalności jego literackiej i obywatelskiej.

W każdym razie Wiktor Hugo był genialnym poetą i człowiekiem prawym. Francja traci w nim ostatniego z ludzi swoich, których pierś na miarę Fidjasza była skrojona.

NARZECZONA Z CMENTARZA.

(Z autentycznego opowiadania)

spisał

Aleksander Półkozic.

2) (Ciąg dalszy).

— Chcesz zapewne dowiedzieć się czegoś o tej biednej sierocie?

— Czy panna Drucka już zdrowa i powróciła do domu? — spytałem, dość obojętnie niby.

Ciotka przyłożyła palec do ust.

— Nie mów tak głośno — przerwała. — Biedne dziecko, wypłakawszy się tu ogromnie, uspokoiło się nieco. Doktor dał jej jakiś napój, po którym, a bardziej pewnie po utrudzeniu i po trzech nocach bezsennych, zasnęła twardo. Położyłam ją w moim pokoju.

— Więc aż taką troskliwością otoczyłaś ciocia tę panienkę, zupełnie ci nieznajomą — wyszeptałem z uśmiechem, w którym jakaś złośliwość odbić się musiała, gdyż pani Agata zwróciła się ku mnie żywo i zapytała z odcieniem niepokoju w głosie:

— Czyliż byś dowiedział się czegoś takiego, [illegible] młoda osobę niegodną mojej opieki? Mówże natychmiast — proszę!

— Ależ, bynajmniej! Owszem, państwo Birscy (tu uśmiechnąłem się znowu na wspomnienie dwojga, tak sympatycznie obrzmiałych małżonków), oddali świadectwo zacności, zarówno zmarłej pani Druckiej, jak i jej córce. Obydwie też, tak przez swoje położenie, jak i wychowanie, należą do sfery towarzyskiej, najprzyzwoitszej pod każdym względem.

— Ach! tem lepiej — rzekła pani Agata — gdyż wyznam szczerze, iż biedna Stasia zajęła mnie serdecznie. W ciągu tych paru godzin, które spędziła pod moją opieką, pomimo że była i zrozpaczona tak świeżą jeszcze stratą i widocznie chora, dała mi się jednakże poznać z najlepszej strony. Wszystko, co mówiła i wdzięczność, z jaką przyjmowała moje starania, dowodzi, że ta panienka, obok ukształcenia, posiada jeszcze umysł szlachetny i poczciwe serce.

— Cioteczka bo jesteś sama dobrocią i zacnością uosobioną i doprawdy, ta nieszczęśliwa sierota nie mogła już dostać się pod lepszą, niż twoja, opiekę — wyrzekłem, rozcieplony jakoś na nowo i na zakończenie ucałowałem rękę pani Agaty.

Obydwie panie, matka i córka, spojrzały po sobie ze znaczącym uśmiechem, a kuzynka Wanda ozwała się żywo:

— A cóż, mamo, czy nie miałam słuszności?

— W czem takiem? — spytałem zdziwiony i zmięszany nieco.

— Ach! kuzynie Bolesiu (takie, staroświeckie, mam imię), nie udawaj zdziwionego! To, co mówiłam, dotyczyło ciebie, no... i tej ślicznej małej — dodała, wskazując ruchem głowy w stronę pokoju, w którym spała chora. — Przed chwilą, nim się tu zjawiłeś, gdy mi mama opowiedziała całe dzisiejsze na cmentarzu zdarzenie, oświadczyłam właśnie i powtarzam znowu, że w tem wszystkiem jest palec Opatrzności, która ciebie kuzynku, zatwardziałego grzesznika, ośmielającego się kończyć prawie, trzeci krzyżyk w kawalerstwie, już... już.... o włos, że nie starem... chce obdarzyć prześliczną i smaczną, jak cukierek żonką.

To rzekłszy, kuzynka Wandzia roześmiała się wesoło, a i ciocia Agata także.

— Cóż znowu? — rzekłem zirytowany nieco istotnie, nietyle może misją Opatrzności w tej sprawie, jak raczej domyślnością kuzynki, która sama nie wiedząc o tem, drasnęła mnie w samo serce.

— Ach! Jakaż to święta indygnacya ozwała się w tym okrzyku twoim — zaszczebiotała znowu, wesoła z natury Wandzia. — Myślałby kto, kuzynku Bolesiu, że postanowiłeś sobie nieodwołalnie pozostać przez całe życie w związku małżeńskim z... kamienicą twoją! Prawda, że to jest towarzyszka posażna bardzo, ale... wątpię, ażeby ci do szczęścia wystarczyła sama.

— Ależ, droga kuzynko...

— Ależ, drogi kuzynie — przerwała mi Wandzia — zastanów się, że przez moje usta przemawia przyjaźń dla ciebie, dobry instynkt kobiecy — no, i bezinteresowność zdumiewająca!... Bo przecież, jako twoja ciotecznie rodzona siostra, należę do najbliższych krewnych, a więc i domniemanych spadkobierców twoich. Powinnabym cię więc zaklinać, żebyś pozostał kawalerem do śmierci, w interesie własnym, lub dzieci moich. Ale... ponieważ w dobry skutek takich zaklęć nie wierzę i jestem przekonana, że prędzej, czy później, zrobisz to, co panowie w ogóle, nazywacie... głupstwem — czyli, że ożenisz się z tą, lub ową — wolę przeto, ażebyś to... głupstewko zrobił wcześniej, bym mogła i ja także, jako młoda jeszcze mężatka, potańczyć na twojem weselu; no, i wolę także, abyś wyniósł do godności twojej małżonki taką świeżą, jak kwiatek i miluchną panienkę, niż czekał aż cię ludzie wyswatają z jaką „dobrą partją“, która będzie miała za to, sfałszowaną cokolwiek metrykę, z parę ząbków, wprawionych bardzo zręcznie i sekretnie bardzo, no — i całą furę wad moralnych, których w całej twojej kamienicy pomieścić nie zdołasz.

— Kuzynko, siostrzyczko! Bójże się Boga! — rzekłem, śmiejąc się także. Wytoczyłaś mi cały proces, sam nie wiem — dodałem nieco złośliwie — że i ty i cioteczka lubicie pasjami swatać każdego, kto się wam pod rączki nawinie, ale miejcież przecie wzgląd i pozwólcie mi oprzytomnieć trochę.

— No — ozwała się teraz znów ciotka — jeżeli już tylko o czas do oprzytomnienia prosisz, a w zasadzie zgadzasz się na propozycję Wandzi, to możemy ci zrobić koncesje rozmaite. Najpierw tedy, proszę Wandzi, ażeby ci pozwoliła wypić spokojnie filiżankę herbaty nim ostygnie, a potem...

— A potem — dokończyłem za ciocię — pozwolicie mi obydwie panie powiedzieć, że oprócz mnie, którego tak łaskawie protegować raczycie, jako kankurenta o rękę osoby, poznanej przed godziną, a choćby i przed trzema; osoby, której głosu nawet nie słyszałem dotąd — że oprócz mnie szczęśliwego... znajduje się jeszcze jeden i to pewnie szczęśliwszy konkurent. Jest to jakiś kuzynek wujeczny, który zna tę piękną sierotę od dziecka, i o ile się domyślam, kocha ją, kochany wzajemnie.

— Co mówisz?

— Zkąd wiesz?

Pytania te, wypadły odrazu z ust obydwóch kuzynek, spoglądających na mnie z niedowierzaniem, i jakby z pewnem nawet, posądzeniem podejrzliwem.

— Mówię prawdę — odpowiedziałem, bawiąc się zaniepokojeniem, jakie w umysły moich słuchaczek rzuciłem — a dowiedziałem się o tym melancholijny fakcie, a raczej wykombinowałem go tylko, z narracji szanownych państwa Birskich, którzy mi stosunek pomiędzy braciszkiem z Kalisza, a jego siostrzyczką z Warszawy przedstawili w barwie sentymentalnej.

— Ach! ach! — zawołała ironicznie kuzynka Wandzia — to pan Bolesław „wykombinował“ tylko całą tę historję romantyczną! Doprawdy, warto powinszować... lokatorom jego dużej kamienicy, że mają gospodarza, obdarzonego tak twórczym umysłem...

— Zresztą — dodała po chwili — fakt może być prawdziwym i bynajmniej nie przynosi ujmy tej biednej panience... bo jeżeli ten jej cioteczny, z Kalisza, jest młodym, przystojnym, a nadewszystko dobrym chłopcem, który ją kocha szczerze, to nie wiem, dlaczego miałaby go lekceważyć lub odrzucać, czekając na jakiegoś pysznego konkurenta z Warszawy, który.... Ach! jakaż ze mnie niegodziwa matka! — dokończyła, ujmując moją rękę. Swatam cię, drogi mój kuzynie, z jakąś nieznaną panienką, gdy powinnam właśnie odradzać

Na okaz.

Cesarsko-królewsko uprzywilejowana kolej galicyjska KAROLA LUDWIKA.

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od dnia 1. Czerwca 1885 roku.

Z Krakowa do Podwołoczysk

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1 (I. i II. kl.)	Pociąg kurierski Nr. 3 (I. i II. kl)	Pociąg osobowy Nr. 5 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 7 (I. II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mięszany Nr. 17 (I. II. i III kl.)
	Zegar berliński			kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października			
	Berlin na Oświęcim	Odjazd	9. 6			9. 6	
	Wrocław na Oświęcim	"	12.15			12.15	
	Zegar pragski						
	Wiedeń	Odjazd	11.10	10.15	8.25	8.20	
	Kraków	Przyjazd	8.30	7.26	9.45	9.50	
	Zegar buda-peszteński		wieczór	rano	przed poł.	wieczór	rano
—	Kraków (Restauracya)	Odjazd	9.13	7.59	10.46	10.57	6.12
4	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	—	8. 4*	10.52	11. 5	6.20
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		8.30	11.25		8.30
	Oświęcim	Przyjazd		11.54	—		11.54
	Sucha	"		11.57	2.45		11.57
	Sucha	Odjazd			6. 8		
	Oświęcim	Odjazd			—		
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd			10. 8		
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	—	8. 4*	10.56	11. 7	6.24
9	Bierzanów	"	—	—	11. 3	11.19	6.37
19	Podłęże	"	—	—	11.19	11.37	6.57
29	Kłaj	"	—	—	11.34	11.56	7.17
38	Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	10. 2	8.45	11.48	12.12	7.35
		Odjazd	10. 6	8.46*	11.52	12.17	7.43
51	Słotwina	"	10.22	—	12.13	12.42	8.13
61	Biadoliny	"	—	—	12.28	12.59	8.31
70	Bogumiłowice	"	—	—	12.43	1.16	8.51
78	Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	10.56	9.33	12.53	1.30	9. 7
	Tarnów	Odjazd			1.40	2.34	
	Orłów	Przyjazd			7.32	8.30	
	Orłów	Odjazd	1.47		5.43	7.43	
	Tarnów	Przyjazd	9.3		11.15	1.10	
—	Tarnów	Odjazd	11. 2	9.37	1. 8	1.42	9.42
86	Wola rzędzińska	"	—	—	—	—	—
92	Wałki	"	—	—	—	—	—
99	Czarna	"	11.30*	—	1.39	2.29	10.27
111	Dembica (Restauracya)	Przyjazd	11.45	10.18	1.55	2.50	10.48
		Odjazd	11.49	10.28	2.15	2.56	11.—
124	Ropczyce	"	—	—	2.35	3.22	11.25
132	Sędziszów	"	12.18	—	2.49	3.41	11.44
143	Trzciana	"	—	—	3. 5	4. 6	12. 8
151	Rudna wielka	"	—	—	—	—	—
158	Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	12.52	11.26	3.25	4.33	12.35
		Odjazd	12.57	11.29	3.33	4.43	12.43
167	Strażów	"	—	—	—	—	—
175	Łańcut	"	1.19	11.50*	3.59	5.18	1.17
184	Rogóżno	"	—	—	—	—	—
195	Przeworsk	"	—	—	4.29	5.58	2. 1
203	Pełkinie	"	—	—	—	—	—
210	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	2. 5	12.34	4.50	6.29	2.32
	Jarosław	Odjazd	3. 15			7.55	—
	Sokal	Przyjazd	11.38			5. 5	—
	Sokal	Odjazd			7.15		
	Jarosław	Przyjazd			4.10		
—	Jarosław	Odjazd	2. 9	12.37	4.58	6.37	2.42
214	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—	—	—	—	—
224	Radymno	"	—	—	5.21	7. 4	3.11
238	Żurawica	"	—	—	5.43	7.32	3.38
245	Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	2.56	1·20	5.52	7.44	3.50
	Przemyśl	Odjazd		2.34	8.20	8.50	
	Chyrów	Przyjazd		4.16	9.37	10.13	
	Zagórz	"		6.57	12. 5	12.55	
	Legenye-Mihalyi	"			6.30	7.58	
	Legenye-Mihalyi	Odjazd			7.50	9.31	
	Zagórz	"		8.31	1.50	2.47	
	Chyrów	"		10.57	4.17	4.59	
	Przemyśl	Przyjazd		12.32	5.38	6. 8	
—	Przemyśl	Odjazd	3. 2	1.26	6.12	7.59	4. 9
257	Medyka	"	—	—	6.32	8.22	4 32
265	Lacka wola	"	—	—	—	—	—
272	Mościska	"	3.38	1.59*	7.—	8.53	5. 4
282	Chorośnica	"	—	—	7.17	9.12	5.23
291	Sądowa Wisznia	"	4. 3	—	7.36	9.30	5.41
300	Rodatycze	"	—	—	—	—	—
310	Gródek	"	4.35	2.54	8.12	10.11	6.26
315	Kamienobród	"	—	—	8.22	10.22	6.37
326	Mszana	"	—	—	8.40	10.42	6.58
334	Zimnawoda-Rudno	"	—	—	8.53*	10.57	7.14
342	**Lwów** (Restauracya)	Przyjazd	5.16	3.38	9. 7	11.13	7.30
	Lwów	Odjazd	6.—		10.46	12.—	wieczór
	Czerniowce	Przyjazd	12.35		12. 2	12.30	
	Jassy (Zegar Bukareszteński)	"	9.52		—	1. 5	
	Gałacz	"	4.30		—	8.20	
	Bukareszt	"	5.—		—		
	Bukareszt	Odjazd			11.—		
	Gałacz	"		8. 5	12. 5		
	Jassy	"		4. 8	6.52		
	Czerniowce	"		2.55	3. 4		
	Lwów	Przyjazd		3.10	9.45		
	Lwów	Odjazd	6.55			11.25	
	Stryj	Przyjazd	10.25			1.21	
	Stryj	Odjazd				5.45	
	Lwów	Przyjazd				8. 5	
					Poc. miesz. Nr. 9 I. II. i III. kl.		
—	Lwów	Odjazd	5.36	3.48	10. 7	12.15	
349	Lwów pod Zamkiem (Rest.)	Przyjazd	5.44		10.21	12.29	
		Odjazd	5.47		10.36	12.39	
357	Podborce	"	—		—	1. 4	
366	Barszczowice	"	6. 8*		11.15	1.26	
379	Zadwórze	"	6.25*		11.47	1.53	
387	Kutkorz	"	—		—	2. 7	
393	Krasne (Restauracya)	Przyjazd	6.41	4.55*	12.14	2.15	
	Krasne	Odjazd	7. 6		1.19	3.10	
	Brody	Przyjazd	8.22		3.10	4.38	
	Brody	Odjazd			9.21	11.—	
	Krasne	Przyjazd			11.10	12.30	
—	Krasne	Odjazd	6.49	4 55*	12.39	2.40	
409	Kniaże	"	—	—	1.10	3.11	
418	Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	7.20	5.28	1.29	3.30	
		Odjazd	7.25	5.33	1.35	3.39	
426	Zarwanica	"	7.36*	—	—	4.—	
434	Płuchów	"	—	—	2.16	4.22	
440	Zborów	"	7.55	—	2.31	4.39	
457	Jezierna	"	—	—	3.10	5.25	
473	Hłuboczek wielki	"	8.37*	—	3.40	5.58	
482	Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	8.48	7. 2	3.58	6.17	
		Odjazd	8.54	7. 8	4.14	6.47	
496	Borki wielkie	"	9.13*	—	4.45	7.33	
513	Maksymówka	"	9.36*	—	5.28	8.16	
524	Bogdanówka-Kamionka	"	—	—	5.52	8.40	
534	**Podwołoczyska** (Rest.)	Przyjazd	10. 7	8.22	6.10	8.58	
			Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. i III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 203 I. II. i III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 207 I. II. III. kl.	
		Odjazd	10.27	8.42	10.27	9.18	
539	**Wołoczyska**	Przyjazd	10.44	8.59	10.44	9.35	
	Zegar petersburgski		przed poł.	w nocy	przed poł.	wieczór	
	Wołoczyska	Odjazd	12.55	10.24	12.55	11.13	
	Odessa	Przyjazd	8.45	11.—	8.45	6.37	
	Kijów	"	10. 9	11.20	10. 9	9. 4	
				kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października		kursuje tylko wtedy, gdy pociąg rosyjski Nr. 6 kursuje.	

Kursuje na przestrzeni Lwów-Rzeszów w czasie zastanowienia ruchu pociągów kurjerskich Nr. 3 i 4.

Z Jarosławia do Sokala

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 401 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 403 (I. II. III. kl.)
	Zegar pragski			
	Wiedeń	Odjazd	8.20	11.10
	Zegar Buda-peszteński		wieczór	wieczór
	Kraków	Odjazd	10.57	9.13
	Jarosław	Przyjazd	6.29	2. 5
	Podwołoczyska	Odjazd	5. 56	5.20
	Lwów	"	3.45	10.26
	Jarosław	Przyjazd	7.25	1.41
			rano	w nocy
	Jarosław (Restauracya)	Odjazd	7.55	3.15
4	" { Odnoga Sokalska }	"	—	—
10	Surochów	"	8.21	3.42
18	Bobrówka	"	8.47	4. 9
29	Nowa grobla	"	9.20	4.44
37	Oleszyce	"	9.51	5.16
44	Lubaczów	"	10.17	5.44
54	Basznia	"	10.46	6.13
62	Horyniec	"	11.20	6.43
75	Werchrata	"	12. 4	7.25
81	Huta zielona	"	12.22	7.43
87	Rawa ruska (Restauracya)	Przyjazd	12.30	[illegible]
		Odjazd	1.19	8.15
96	Zielona	"	1.48	8.39
106	Uhnów	"	2.29	9.12
114	Korczów	"	2.54	9.37
127	Bełz	"	3.42	10.20
130	Żużel	"	3.53	10.31
137	Ostrów	"	4.18	10.56
142	Krystynopol	"	4.43	11.16
151	**Sokal** (Restauracya)	Przyj.	5. 5	11.38
			po poł.	przed poł.

Nr. 403: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października

Z Sokala do Jarosławia

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 402 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 404 (I. II. III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		rano	po poł.
	Sokal (Restauracya)	Odjazd	7.15	12. 3
9	Krystynopol	"	7.47	12.30
14	Ostrów	"	8. 6	12.48
21	Żużel	"	8.29	1.11
24	Bełz	"	8.53	1.28
38	Korczów	"	9.34	2. 7
45	Uhnów	"	10. 3	2.34
55	Zielona	"	10.32	3. 3
64	Rawa ruska (Restauracya)	Przyjazd	10.54	3.25
		Odjazd	11.28	3.41
70	Huta zielona	"	11.47	4.—
75	Werchrata	"	12. 7	4.24
89	Horyniec	"	12.53	5.10
97	Basznia	"	1.17	5.34
107	Lubaczów	"	1.56	6.13
114	Oleszyce	"	2.22	6.41
122	Nowa grobla	"	2.48	7. 9
134	Bobrówka	"	3.23	7,45
141	Surochów	"	3.46	8. 9
147	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—	—
151	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	4.10	8.35
			po poł.	wieczór
	Jarosław	Odjazd	4.58	
	Lwów	Przyjazd	9. 7	
	Podwołoczyska	"	6.10	
	Jarosław	Odjazd	5.—†	9.26
	Kraków	Przyjazd	9.38	5.10
	Zegar pragski		wieczór	rano
	Wiedeń	Przyjazd	7.—	7.20

† W czasie gdy pociąg Nr. 4 kursuje.

Nr. 404: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października

Z Krakowa do Wieliczki

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 501 (I. II. i III kl.)	Pociąg mięszany Nr. 503 (I. II. i III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		przed poł.	w nocy
—	**Kraków**	Odjazd	11 15	11 24
4	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	11.24	11.33
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		
	Oświęcim	Przyjazd		
	Sucha	"		
	Sucha	Odjazd	6. 8	
	Oświęcim	"	8.18	
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	11 22	
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	11.27	11.35
9	Bierzanów	Przyjazd	11 36	11.44
	Lwów	Odjazd		
	Rzeszów	"		
	Bierżanów	Przyjazd		
—	Bierzanów	Odjazd	11.43	11.54
14	**Wieliczka**	Przyjazd	11.59	12.10
			przed poł.	w nocy

Z Wieliczki do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 502 (I. II. i III kl.)	Pociąg mięszany Nr. 504 (I. II. i III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		wieczór	rano
—	**Wieliczka**	Odjazd	6.55	5.46
6	Bierzanów	Przyjazd	7. 9	6.—
	Bierzanów	Odjazd		6.37
	Rzeszów	Przyjazd		12.35
	Lwów	"		7.30†
—	Bierzanów	Odjazd	7.14	6.10
10	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	7.23	6 19
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		8.30
	Oświęcim	Przyjazd		11.54
	Sucha	"		11.57
	Sucha	Odjazd	3.15	
	Oświęcim	"	3 8	
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	6.39	
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	7.25	6.21
14	**Kraków**	Przyjazd	7.35	7.31
			wieczór	rano

† W czasie, gdy pociąg Nr. 17 do Lwowa kursuje.

Z Krasnego do Brodów

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 101 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 109 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 107 (I. II. i III. kl.)
	Zegar pragski				
	Wiedeń	Odjazd	11.10	8.25	8.20
	Zegar buda-peszteński		wieczór	przed poł.	wieczór
	Kraków	Odjazd	9.13	10.46	10.57
	Lwów	"	5.36	10. 7	12.15
	Krasne	Przyjazd	6.41	12.14	2.15
	Podwołoczyska	Odjazd		5. 56	6.45
	Krasne	Przyjazd		11.50	1. 3
			rano	w nocy	po poł.
—	Krasne (Rest.)	Odjazd	7. 6	1.19	3.10
17	Ożydów	"	7.36	2. 5	3.47
30	Zabłotce	"	8. 1	2.43	4.17
43	Brody (Rest.)	Przyj.	8.22	3.10	4.38
			Poc. mięsz. graniczny Nr. 301 I. II. i III. kl.	w nocy	po poł.
		Odj.	9. 2		
53	Radziwiłłów	Przyjazd	9.25		
	Zegar petersburgski		przed poł.		
	Radziwiłłów	Odjazd	11.20		
	Kijów	Przyjazd	10. 9		

Z Brodów do Krasnego

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 102 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 110 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 108 (I. II. i III. kl.)
	Zegar petersburgski				
	Kijów	Odjazd	8.—		
	Radziwiłłów	"	6.52		
	Brody	Przyjazd	7.12		
	Zegar buda-peszteński		wieczór	wieczór	przed poł.
—	Brody (Rest.)	Odjazd	7. 8	9.21	11.—
13	Zabłotce	"	7.33	9.58	11.30
27	Ożydów	"	8.—	10.38	12. 3
43	Krasne (Rest.)	Przyjazd	8.27	11 10	12.30
			wieczór	w nocy	po poł.
	Krasne	Odjazd		12.39	2.40
	Podwołoczyska	Przyjazd		6.10	8.58
	Krasne	Odjazd	8.52	12.15	1.28
	Lwów	Przyjazd	10. 6	2.45	3.30
	Kraków	"	6.48	2.33	5.10
	Zegar pragski		rano	po poł.	rano
	Wiedeń	Przyjazd	4.20	5 10	7.20

Z Podwołoczysk do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2 (I. i II. kl.)	Pociąg kurierski Nr. 4 (I. i II. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 10 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 8 (I. II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mięszany Nr. 18 (I. II. i III. kl.)
	Zegar petersburgski						
	Kijów	Odjazd	8.—	7.—	8.—	9.15	
	Odessa	"	8.45	7.40	8.45	12. 5	
	Wołoczyska	"	4.59	9.30	4.59	6.20	
	Podwołoczyska	Przyjazd	5.14	9.45	5.14	6.35	
	Zegar buda-peszteński		po poł.	w nocy	po poł.	rano	
—	Podwołoczyska (Restaur.)	Odjazd	5.20	9.40	5.56	6.45	
10	Bogdanówka-Kamionka	"	—	—	6.18	7. 8	
21	Maksymówka	"	5.49*	—	6.50	7.41	
38	Borki wielkie	"	6.12*	—	7.24	8.18	
52	Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	6.32	10.50	8. 8	8.53	
		Odjazd	6.38	10.53	8.28	9.17	
61	Hłuboczek wielki	"	6.51	—	8.46	9.35	
77	Jezierna	"	—	—	9.20	10.22	
94	Zborów	"	7.34	—	10. 8	11. 4	
101	Płuchów	"	—	—	10.24	11.21	
108	Zarwanica	"	7.53*	—	—	11.37	
116	Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	8. 5	12.13	10.56	11.54	
		Odjazd	8.10	12.16	11. 2	12. 4	
126	Kniaże	"	—	—	11.21	12.34	
142	Krasne (Restauracya)	Przyjazd	8.44	12.49	11.50	1. 3	
	Krasne	Odjazd			1.19	3.10	
	Brody	Przyjazd			3.10	4.38	
	Brody	Odjazd	7. 8		9.21	11.—	
	Krasne	Przyjazd	8.27		11.10	12.30	
—	Krasne	Odjazd	8.52	12.50	[illegible]	[illegible]	
147	Kutkorz	"	—	—	[illegible]	[illegible]	
155	Zadwórze	"	9.11	—	12.49	[illegible]	
169	Barszczowice	"	9.29*	—	1.23	2.22	
177	Podborce	"	—	—	—	2.41	
186	Lwów pod Zamkiem (Restaur.)	Przyjazd	9.52		2. 8	3.—	
		Odjazd	9.55		2.23	3.14	
192	**Lwów** (Restauracya)	Przyjazd	10. 6	1.55	[illegible]	[illegible]	
	Lwów	Odjazd	10.46				
	Czerniowce	Przyjazd	12. 2				
	Jassy (Zegar Bukareszteński)	"					
	Gałacz	"					
	Bukareszt	"					
	Bukareszt	Odjazd	11.—				
	Gałacz	"	12. 5			8. 5	
	Jassy	"	6.52			4. 8	
	Czerniowce	"	3. 4		3.18	2.55	
	Lwów	Przyjazd	9.40		3.15	3.10	
	Lwów	Odjazd			6.55	7.10	
	Stryj	Przyjazd			10.25	9.34	
	Stryj	Odjazd			10.55	2.20	
	Lwów	Przyjazd			2.10	4.15	
					pociąg osob. Nr. 6 I. II. III. kl.		
—	Lwów	Odjazd	10.26	2. 5	3.45	4.30	7.40
201	Zimnawoda-Rudno	"	—	—	3.58*	4.48	7.58
208	Mszana	"	—	—	4.10	5. 3	8.14
219	Kamienobród	"	—	—	4.26	5.21	8.34
225	Gródek	"	11.17	2.49	4.38	5.39	8.53
234	Rodatycze	"	—	—	—	—	—
243	Sądowa Wisznia	"	11.42*	—	5. 8	6.19	9.35
252	Chorośnica	"	—	—	5.22	6.34	9.51
263	Mościska	"	12.10	3.36*	5.40	6.57	10.14
269	Lacka Wola	"	—	—	—	—	—
277	Medyka	"	—	—	6. 3	7.26	10.44
290	Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	12.47	4. 8	6.22	7.47	11. 5
	Przemyśl	Odjazd			8.50	8.20	
	Chyrów	Przyjazd			10.13	9.37	
	Zagórz	Przyjazd			12.55	12. 5	
	Legenye-Mihalyi	"			7.58	6. 30	
	Legenye-Mihalyi	Odjazd			9.31	—	
	Zagórz	"			2.47	—	
	Chyrów	"			4.59	5.10	
	Przemyśl	Przyjazd			6. 8	6.48	
—	Przemyśl	Odjazd	12.53	4.14	6.31	8. 5	11.24
296	Żurawica	"	—		6.43	8.21	11.39
311	Radymno	"	—	—	7. 5	8.50	12. 8
320	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—	—	—	—	—
324	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	1.41	4.57	7.25	9.18	12.32
	Jarosław	Odjazd	3.15	—	7.55		
	Sokal	Przyjazd	11.38	—	5. 5		
	Sokal	Odjazd		7.15		12. 3	
	Jarosław	Przyjazd		4.10		8.35	
—	Jarosław	Odjazd	1.46	5.—	7.33	9.26	12 42
331	Pełkinie	"	—	—	—	—	—
340	Przeworsk	"	—	—	7.57	9.58	1.15
350	Rogóżno	"	—	—	—	—	—
360	Łańcut	"	2.35	5.44*	8.29	10.40	1.55
368	Strażów	"	—	—	—	—	—
376	Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	2.57	6. 5	8.54	11.12	2.26
		Odjazd	3. 3	6. 8	9. 2	11.20	2.35
384	Rudna wielka	"	—	—	—	—	—
391	Trzciana	"	—	—	9.26	11.53	3. 6
402	Sędziszów	"	3.39	—	9.46	12.19	3.30
410	Ropczyce	"	—	—	10.—	12.36	3.46
423	Dembica (Restauracya)	Przyjazd	4. 7	7. 6	10.20	12.59	4. 8
		Odjazd	4.12	7. 9	10.50	1. 4	4.16
435	Czarna	"	4.27*	—	11.11	1.30	4.41
442	Wałki	"	—	—	—	—	—
448	Wola rzędzińska	"	—	—	—	—	—
456	Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	4.56	7.51	11.43	2.14	5.24
	Tarnów	Odjazd	5.17		1.40	2.34	
	Orłów	Przyjazd	12.24		7.32	8.30	
	Orłów	Odjazd			5.43	7.43	
	Tarnów	Przyjazd			11.15	1.10	
—	Tarnów	Odjazd	5. 1	7.55	11.58	2.24	5.34
464	Bogumiłowice	"	—	—	12.11	2.39	5.49
473	Biadoliny	"	—	—	12.27	2.59	6. 9
483	Słotwina	"	5.37	—	12.48	3.21	6.30
496	Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	5.53	8.45	1. 8	3.44	6.52
		Odjazd	5.57	8.46	1.16	3.50	7.—
506	Kłaj	"	—	—	1.34	4.10	7.19
516	Podłęże	"	—	—	1.53	4.29	7.38
525	Bierzanów	"	6.37	—	2.12	4.52	7.59
530	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	—	—	2.20	5.—	8. 7
	Podgórze	Odjazd			3.31		
	Oświęcim	Przyjazd			6.53		
	Sucha	"					3.15
	Sucha	Odjazd					3. 8
	Oświęcim	Odjazd					6.39
	Podgórze	Przyjazd					
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		—	2.25	5. 2	8.12
534	**Kraków** (Restauracya)	Przyjazd	6.48	9.38	2.33	5.10	8.20
	Zegar pragski		rano	wieczór	po. poł.	rano	wieczór
	Kraków	Odjazd	6.55	9.35	3.—	5.40	9.35
	Wiedeń	Przyjazd	4.20	7.—	5.10	7.20	7.—
	Zegar berliński						
	Wrocław na Oświęcim	Przyjazd	2.24			2.24	
	Berlin na Oświęcim	"	8.59			8.59	

Nr. 4: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31go października

Kursuje na przestrzeni Lwów-Rzeszów w czasie zastanowienia ruchu pociągów kuryerskich nr. 3 i 4.

Liczby oznaczone ▭ czarną obwódką wskazują porę nocną od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano.

Zegar Buda-Peszteński wyprzedza Pragski o 18, a Berliński o 23 minut, w porównaniu zaś z Petersburgskim spaźnia się o 45, a z Bukareszteńskim o 29 minut

*) Warunkowe zatrzymanie.

Stacja objadowa dla pociągu Nr. 4 we Lwowie, dla pociągów Nr. 3, 5 i 6 w Dębicy, dla pociągów Nr. 7 i 8 w Krasnem i dla pociągów Nr. 401 i 402 w Rawie ruskiej.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2, tudzież pociągi kurjerskie Nr. 3 i 4 kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami.

Wagony sypialne kursują między **Wiedniem** i stacją **Podwołoczyska** via **Kraków** przy pociągach kurjerskich **Nr. 3 i 4.**

Nie przyjmuje się odpowiedzialności za połączenia z pociągami kolei obcych.

Wiedeń dnia 15. maja 1885.

Dyrekcya Jeneralna.

ci wszelkie kombinacje matrymonjalne i hodować cię na przyszłego małżonka dla mojej Amelci, która najdalej za lat dwanaście... będzie w sam raz dla ciebie! Muszę jej tylko zawczasu wrażać w umysł przekonanie, że ideałem męża jest czterdziestoletni, podłysiały już i podtatusiały nieco kawaler, jakim właśnie będzie wówczas mój drogi kuzynek Boleś...

(C. d. n.)

Z całego świata.

Banki rosyjskie w wielu miejscach zwijają swoją działalność niefortunną. „Moskowskija Wiedomosti", — jak czytamy w „St-P. wiedomostiach" (N. 125), -- donoszą, że już pierwej ogłoszoną została upadłość banków orłowskich: miejskiego i kredytu wzajemnego; obecnie za upadłe podawane są: mceński kredytu wzajemnego i zadoński publiczny miejski; wreszcie wkrótce upadną cztery jeszcze publiczne miejskie, a mianowicie: mceński (gub. orłowska), jefremowski (tulska), lipecki i lebedyński (gub. tambowska). Parę osób, zarządzających niektórymi z banków tych, siedzi w więzieniu, a półtora dziesiątka osób, należących do municypalności miejscowych i do komisji rewizyjnych, spodziewa się podobnego losu — również za sprawy bankowe.

Wyroki uniewinniające mnożą się coraz bardziej we Francji. Sędziowie departamentu Gard, uniewinnili obecnie niejaką Filomenę Vigouroux, oskarżoną o morderstwo 4go własnych dzieci wspólnie z kochankiem swoim stryjem drem Vigourouil, który był jednocześnie burmistrzem miasteczka Langogne. Kiedy dziecię przyszło na świat, rodzice za wspólnem porozumieniem zanosili je do stajni i zostawiali tam dopóki niemowlę z zimna i głodu nie zmarło. Następnie zwłoki dziecięcia pakowane były w kufer i zawożone do odległego miasteczka, gdzie chowano je na zasadzie świadectwa dra Vigouroux. Przy czwartem morderstwie zbrodniarze zostali odkryci i zaaresztowani w Nimes. Dr. Vigouroux zmarł w więzieniu, spólniczka jego zaś zaprzeczywszy stanowczo wszelkiego udziału w zbrodni została uwolnioną...

Alfons Neuville znakomity artysta-malarz francuski zmarł przed kilkoma dniami w Paryżu, przeżywszy lat 49.

Obrazy jego na wszystkich wystawach wywoływały zawsze gorące pochwały znawców. „Zasadzka w okolicach Metzu", „Ostatni nabój", są to prawdziwe arcydzieła sztuki, które sławę Neuvilla szeroko rozniosły.

Na kilka godzin przed śmiercią zawarł związek małżeński z artystką dramatyczną p. Maréchal.

Polacy w Afganistanie.

O pierwszym ajencie dyplomatycznym w Afganistanie opowiada „Nowoje Wremia" co następuje:

„W czwartym dziesiątku bieżącego stulecia Aleksander Humboldt, odbywając podróż po Azyi środkowej, znalazł się w jednym z najodleglejszych fortów orenburskich.

Zalecony komu należy listem jenerał-gubernatora Perowskiego, znakomity uczony dostał na kilkogodzinny odpoczynek mieszkanie w jednym z domów w obrębie fortu..'

W skromnej izdebce, gdzie wypoczywał, uwagę jego zwróciła rzecz nader na dalekim wschodzie rzadka, książki.

Rzucił na nie okiem i przekonał się, że były to książki naukowe w językach europejskich, a między innymi i jego własne dzieła, nadto obfita kollekcja słowników i gramatyk języków wschodnich; obok leżały ćwiczenia piśmienne, dowodzące znacznej w owych językach wprawy.

Uderzyło to w wysokim stopniu znakomitego uczonego, zapragnął poznać zdolnego pracownika, którego losy zarzuciły tak daleko — zadość uczynić temu nie było przecie można, ponieważ właściciel książki chwilowo nie był naówczas obecnym w forcie; objaśniono tylko Humboldta, że jestto szeregowiec miejscowego bataljonu.

Odkrycie to jednak tak zajęło znakomitego uczonego, że przed wyjazdem dalej, w liście do łaskawego nań jenerał-gubernatora Perowskiego całą rzecz opisał.

Jenerał Perowski był człowiekiem wyższej inteligencji i jego uwagę zwrócił też ów zagadkowy żołnierz, bawiący się w chwilach wypoczynku Humboldtem i językiem arabskim; polecił go przysłać do siebie i zażądał wyjaśnień.

Tu dopiero pokazało się, że żołnierz nazywał się Witkiewicz, pochodził z Królestwa Polskiego i po roku 1831 z uniwersytetu, gdzie poprzednio studjował nauki ścisłe, przeniesiony został do wojska.

Jenerał Perowski spostrzegł w Witkiewiczu zdolności i materjał na pożytecznego pracownika, zatrzymał go tedy przy sobie i wyrobiwszy mu awans najpierw na podoficera, następnie na praporszczyka, począł używać go za pośrednika w stosunkach z Afgańczykami.

Znając wybornie kraj, język i obyczaje wschodnie, Witkiewicz, w odzieży kupca, docierał nieraz do emira i prowadził w imieniu jenerała Perowskiego prywatne zresztą pertraktacje; przez niego nawet emir ofiarował Rosji przymierze, mające na celu osłabić parcie Anglji z drugiej strony.

Ale Anglicy przewąchali rzecz — i zrobili odpowiednie przedstawienie na dworze petersburskim.

Ze sfer wyższych przyszło do jenerał-gubernatora polecenie zaniechania wszelkich kroków i najwięcej na tem bolał Witkiewicz, szczerze sprawie oddany.

Życzliwy Witkiewiczowi jenerał Perowski, poradził mu, ażeby sam udał się do Petersburga i tam komu należy rzecz całą przedstawił — w tym zaś celu dał Witkiewiczowi odpowiedni urlop.

Witkiewicz przybył do Petersburga i miał u jednego z dyplomatów długą konferencją, a potem, widząc zapewne plany swe nieziszczonemi, wrócił do hotelu — i zastrzelił się...

Drugim znanym w Afganistanie polakiem był dr. Jaworski, lekarz przy jenerale Staletowie, który przed laty kilku podróżował po tym kraju i wrażenia swe upamiętnił nawet wydaniem specjalnej książki.

Teatr — koncerta — widowiska.

P. Ładnowski w dalszym ciągu swoich gościnnych występów na lwowskiej scenie, grał główną rolę w dramacie Ohnet'a p. t. „Właściciel Kuźnic", którą odtworzył, co się zowie, znakomicie i tytułoną rolę w „Królu Learze", znanej już z poprzednich wystąpień tego utalentowanego artysty. Tę ostatnią trajedję grał p. Ładnowski na swój benefis. Licznie zebrana publiczność, oprócz serdecznych i hucznych oklasków, obdarzyła benefisanta wieńcami, a koledzy-artyści drogocennym upominkiem. Pan Ładnowski występować jeszcze będzie kilka razy na lwowskiej scenie.

W piątek, t. j. dnia 28. Maja debiutowała po raz pierwszy na lwowskiej scenie pani Walewska w roli Amaranthy w operetce: „Angot". Debiut w tej maleńkiej rolce powiódł się zupełnie. Pani Walewska obok miłego głosu i umiejętnego śpiewu, okazała w grze dużo energji i wyrazistej ekspresji, Mówi przytem poprawnie i z pewnem zacięciem naturalnego, charakterystycznego komizmu. Dla operetki w rolach charakterystyczno-komicznych, pani Walewska, jest pożądanym nabytkiem.

Operetka lwowska wyjechała w całym swoim składzie i z orkiestrą na trzy miesiące do Krakowa. Pani Skalska powróciła zupełnie zdrowa z Mentony do Lwowa, ale jeszcze śpiewać na scenie nie będzie — lekarze, bowiem, zalecili jej dłuższy wypoczynek na wsi.

Pan Fiszer z wielkiem powodzeniem występował dwa razy w resursie powszechnej w Krakowie.

Nowiny literackie i artystyczne.

Czytamy w „Warcie": Trzeci tom pomnikowej edycyji wszystkich dzieł Kochanowskiego, ujrzy niebawem światło dzienne. Mieści on utwory łacińskie wieszcza Czarnoleskiego z tłómaczeniem polskiem, dokonanem głównie przez pana Krasnosielskiego, a przejrzanem w gronie komisji wydawnictwem zajętej. Wzmianka nasza powinna na to pożyteczne przedsiębiorstwo uwagę publiczności zwrócić, albowiem od poparcia, jakie tom trzeci znajdzie, zależeć będzie ukończenie całej publikacji i wydanie tomu czwartego. Ogólna suma kosztów wynosić ma blizko 1,000 rubli, gdy tymczasem zebrany na ich pokrycie fundusz połowy tej kwoty nie dochodzi.

Pokrycie niedoboru należy tedy do miłośników krajowego piśmiennictwa, którzy mogą jeszcze rozkupieniem całego nakładu, oddanego im po cenie kosztu, zwrócić fundusz na wydawnictwo pomnikowe użyty i dać możność komisji redaktorskiej przygotowania i śpiesznego puszczenia w handel edycji popularnej dzieł śpiewaka trenów, przeznaczonej do szerokiego rozpowszechnienia.

Gospodarstwo miejskie i wiejskie

Marzanna (Die Färbereuthe).

Marzanna jest rośliną znaną od dawna, gdyż już była za czasów Strabona, uprawianą w Europie; posiada ona w swych korzeniach piękny czerwony farbnik, bardzo używany do farbowania rozmaitych tkanin. W żadnym dzisiaj kraju uprawa marzanny nie jest tak na obszerną skalę prowadzona jak we Francji, skąd w roku 1885 prócz wielkiego zużycia na miejscową potrzebę, wprowadzono jeszcze za granicę 340,000 centnarów tej rośliny. Alzacja odznacza się w tej uprawie. Marzanna posiada korzenie trwale, gałęziste, zawierające w sobie czerwony farbnik, łodygi zaś jej są tylko jednoroczne. Roślina ta zawiesza swą wegetacyą (życie) za nadejściem zimy, kwitnie w Lipcu, a jagody jesienne jej dojrzewają w Sierpniu, korzenie zaś jej wydobywają się do użycia z gruntu po dwóch, lub trzech latach. Klimat nie wywiera żadnego wpływu na ilość farbnika w korzeniach, tylko staranna uprawa i użyznienie ziemi masę jego zwiększa, tak że wyprodukowana w północnej Francji lub Hollandji, bogatszą bywa we farbnik jak ta co pochodzi ze Smyrny, jożeli jest tam niestarannie uprawianą. Korzeń marzanny przedstawia trzy różne części: 1) różową skórkę, 2) część mięsną, która jest czerwoną i 3) rdzeń drzewiasty, żółty, środek korzenia zajmujący. Cały korzeń zawiera w sobie głównie dwa farbniki: czerwony i żółty.

Grunt przydatny pod uprawę, powinien być żyzną i głęboką rędziną, z dolną warstwą przepuszczalną, przytem dokładnie musi być spulchniony i nawieziony. Na gruntach zaś suchych, albo ścisłych, z dolną warstwą nieprzenikalną, uprawa nie udaje się. Marzanna należy do płodów bardzo rolę wyniszczających, ztąd też wymaga ziemi bardzo żyznej i dobrze nawiezionej.

Co do uprawy, to we Francji i Hollandji na łokieć głęboko spulchniają ziemię pod plantacje marzanny i to jeszcze przed zimą wykonywują. Na wiosnę dalsza staranna obróbka ziemi się odbywa, w czem bronowanie musi być dokładne. Potem zasiewają nasienie marzanny rzędami, lub też przesadzają młode flance, i w czasie jej wzrostu opielają i spulchniają rolę między rzędami

Wykopywanie korzeni marzanny odbywa się około św. Michała, a to motyką, pługiem, lub też kopaczką na umyślnie dla zbioru tej rośliny wynalezioną przez p. Garcina, która o połowę taniej odbywa tę czynność, jak motyka.

Wydobyte z gruntu korzenie pozostają usypane w kupę przez całą dobę dla wypocenia się. Jeżeliby była obawa deszczu to je wypada zamiast na gruncie, usypać gdzie pod dachem; następnie suszą się te korzenie i tak sprzedają do farbierni, pamiętając, aby przed sprzedażą po ususzeniu były trzymane w miejscach przewiewnych, a nie wilgotnych.

Co do uprawy marzanny w naszym kraju, to ona jest dotąd bardzo ograniczona, gdyż zaledwie się tu i owdzie spotyka kawałki ziemi nią obsadzane. Szkoda jednak, że uprawa marzanny się nie upowszechniła, gdyż jest nadzwyczaj korzystną. Na początek uprawa marzanny powinna być zaprowadzona, bo posiadamy znaczną ilość nawozu przy naszych większych miastach. Ogrody najczęściej drzewami nie obsadzone, zaniedbane, zasadzone zaledwie sałatą, koprem i tym podobnemi roślinami najlichszej wartości, to poddane starannej uprawie marzanny, przyniosłyby właścicielom znaczny dochód.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

P. L. G. we Lwowie. Z rękopismów pani korzystać nie możemy.

PP. Autorom wierszy: „Niedalek jabłko od jabłoni pada" i „Szare ptaszę" — utwory panów drukowane nie będą.

P. G. w Krakowie. Znamy wszystk szczegóły tej smutnej sprawy teatralnej, a pisać o niej, przynajmniej teraz, nie będziem

---

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny za redakcję i wydawnictwo Stanisław Wuffka.

Z drukarni „Dz. pol." pod zarządem J. Mittiga.